

dialogi

miesięcznik pedagogiczny

Nr 6(260)
czerwiec 2022
Szczecin
ISSN 2300-9691



okładka: Iwona Sarnicka

Wakacje

„Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny

e-mail: portal@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –

Pomorskie Centrum Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska

(redaktor naczelna)

Iwona Sarnicka

(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik

Katarzyna Fenczak

Róża Czerniawska-Karcz

Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie prawo do skracania, opracowań, redagowania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiedzialności nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży –

Pomorskie Centrum Edukacji

al. Piastów 7

70-327 Szczecin

tel. 91 422 52 61 wew. 39

Strona internetowa:

<https://pe.szczecin.pl/>

[chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

Spis treści

[Fotoreportaż "Artystyczne Pasje"](#)2

[Stawiamy na oryginalność](#)

[Joga w edukacji przedszkolnej.....](#)5

[Nie - grzeczne dziecko?.....](#)8

[Doświadczenie dzieci z Ukrainy](#)

[w polskiej szkole.....](#)10

Działania innowacyjne.

Projekt Edukacyjno - Wychowawczy

C.U.D. II

[Radzenie sobie z emocjami](#)12

[Tolerancja](#)13

[Relaks z książką](#)15

[W Pałacu literacko](#)17

[Jubileusz Janusza Krzywińskiego.....](#)17

[Warto przeczytać.....](#)20

PROGRAM EDUKACJI WODNEJ

I ŻEGLARSKIEJ

[Początek sezonu od razu z sukcesami](#)24

[Weź udział w The Tall Ships](#)

[Races na pokładzie Baltic Beauty ...](#)28

[Szybsze żeglarstwo zaczynamy na Lasarze.....](#)31

[Regaty "O Puchar Magnolii".....](#)34

[Kino na leżakach pełne dobroci](#)36

[Iluminacje 2022. Czekamy na pomysły](#)

[aranżacji świetlnych](#)37

[Medale wybrane, konkurs rozstrzygnięty....](#)39

[Szczecińskie Spacerzy Miejskie](#)

[w 4 językach](#)41

[Artystyczne pasje nie tylko na scenie](#)42



Artystyczne Pasje

fotoreportaż: Iwona Sarnicka





Stawiamy na oryginalność

Joga w edukacji przedszkolnej

Od wielu lat pracuję jako nauczyciel edukacji przedszkolnej. Każda osoba, która kiedykolwiek miała przyjemność pracować z małymi dziećmi, doskonale wie, że nie można tej pracy porównać do żadnej innej. Wymaga ona od dorosłych niesamowitej kreatywności, bardzo dobrej kondycji fizycznej oraz wysokich kompetencji społecznych.

Największe trudności z jakimi mierzymy się w przedszkolu to praca z emocjami małego dziecka. Ogrom informacji jakimi mały człowiek od najmłodszych lat jest bombardowany często je przerasta. W konsekwencji napięcia emocjonalne, redukowane są po swojemu, czyli poprzez agresje, złość, pobudzenie. Idąc na przeciw problemom dzieci, w przedszkolu w którym pracuje, stosuje się wiele programów radzenia sobie z emocjami. Najstarsze dzieci realizują program „Przyjaciele Zippiego”, młodszego pracują z „Uważnością i spokojem żabki”. Dzieci pięcioletnie korzystają z autorskiego programu opierającego się na metodach. „Mind up”

Wszystkie te metody sprawdzają się bardzo dobrze do pracy z emocjami dzieci. Natomiast ja postanowiłam połączyć założenia tych metod z aktywnością fizyczną i tak w mojej grupie zaczęliśmy ćwiczyć jogę. Moja prywatna przygoda z jogą rozpoczęła się cztery lata temu. Każda kolejna praktyka utwierdzała mnie w przekonaniu iż, muszę wprowadzić ćwiczenia jogii w mojej grupie przedszkolnej.

Joga to starożytna praktyka łącząca fizyczny ruch - pozycje jogiczne, czyli asany - z oddechem i koncentracją. Początkowo joga była metodą zachęcania ciała do coraz to dłuższego siedzenia w medytacji. Natomiast współczesna joga wykorzystuje sekwencje asan, czyli konkretne ćwiczenia służące do poprawy zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka. Joga jest jednym z szesciu systemów filozofii indyjskiej, zajmującej się wszelkimi związkami między umysłem i ciałem człowieka. Historycznie połączona z kulturą Hindusów, w żaden sposób nie jest związana z aktualnymi obrzędami wynikającymi z tradycji czy religii w Indiach. Dostępnych jest wiele różnych zajęć jogi, skupiających się na wielu obszarach, poczynając od ćwiczeń jogi na bolący kręgosłup, poprzez ćwiczenia redukujące stres i kończąc na jodze śmiechu. Doświadczony nauczyciel jogi prowadzi uczniów przez pozycje oraz medytacje po to, żeby wzmocnić ciało i wyciszyć umysł. Jest to główny cel zajęć.

Praktykowanie jogi w szkole czy przedszkolu niesie za sobą ogrom korzyści. Po pierwsze **wzmacnia pewność siebie**. Dzieci poprzez próbowanie różnorodnych pozycji jogowych na macie, potrafią wytrzymać dłuższą chwilę w bezruchu. Dodatkowo prezentując często skomplikowane pozycje. **Zmniejsza niepokój**, Harwardzka Wyższa Szkoła Medyczna w swoim czasopiśmie opisała, iż systematyczne ćwiczenie jogi re-

guluje fizjologiczne układy w ciele człowieka odpowiedzialne za powstawanie stresu. Ćwicząc jogę regulujemy tętno, ciśnienie krwi i lepiej dotleniamy organizm przez co mniej się stresujemy. Praktyka jogi **wzmacnia umiejętność skupiania się i koncentracji**. Podczas wykonywania ćwiczeń w sali panuje cisza. Wyłączone są wszelkie urządzenia oraz tak zwane „rozpraszacze”. Uczymy się w danym momencie skupiać na konkretnym zadaniu. Zadania wykonujemy powoli i w swoim tempie. Jest to bardzo ważna umiejętność, która przekłada się później na realia szkolne. **Uczymy się troszczyć o siebie**. Joga w doskonały sposób pokazuje jak dbać o ciało. Na zajęciach z jogi rozmawiamy o zdrowym stylu życia oraz szacunku do naszego ciała. Mówimy jak ważna w życiu jest równowaga między pracą a relaksem. Joga wspiera naukę **samoświadomości**. Dzieci uczą się nazywać i mówić o emocjach. Zaczynają rozumieć, że mają swoje potrzeby oraz że, mają prawo je wyrażać. Ten rodzaj świadomości jest bardzo ważny we wszystkich rodzajach interakcji. **Poprawiamy elastyczność i równowagę**. Ćwicząc jogę poruszamy się we wszystkich kierunkach co sprzyja integracji bilateralnej. Praktykowanie jogi tak naprawdę ma ogrom zalet i korzyści, można na jednych zajęciach rozwijać u dzieci swere poznawczą motoryczną czy emocjonalno- społeczną, Dodatkowo odpowiednie techniki oddechowe wpływają u dzieci na prawidłowy rozwój mowy. Natomiast połączenie jogii z techniką „mindfulness” może być iscie terapeutycznym zajęciem do przeciwdziałania powstawaniu depresji u dzieci w wieku starszym.

Zajęcia jogi składają się z trzech etapów. Pierwszym elementem jest spotkanie w kręgu. Dzieci witają się, mówią sobie coś miłego. Stosujemy różne okrzyki wprowadzające dzieci w dobry nastrój. Natępnie są zajęcia właściwe, czyli asany(pozycje w jodze). Można wykorzystać w tej części różne opowiadania, zabawy orientacyjno-porządkowe lub wykorzystać temat przewodni z dziennika. Dodatkowo stosujemy też różne ćwiczenia oddechowe i krótkie medytacje. Na koniec zawsze praktykujemy relaksacje. Scenariuszy jak przeprowadzić zajęcia z jogi w internecie znajdziemy bardzo wiele. Warto na początku swojej drogi się nimi posiłkować.

Moje osobiste doświadczenia w prowadzeniu jogi w grupie dzieci szescio-letnich są bardzoo pozytywne. Dzieci praktykujące jogę przestają wstydzic się swojego ciała. Zaczynają mówić o swoich emocjach. Poprawia się ich sprawność ruchowa. Nie są tak pobudzone jak czasami po intentywnych ćwiczeniach ruchowych. Uczą się skupiać na własnych myślach. Dzieci mniej sprawne ruchowo oraz otyłe chętniej ćwiczą jogę ponieważ, nie męczą się tak bardzo jak przy zabawach bieżnych. Poszerza się ich świadomość na temat otaczającego nas świata. Doceniają znaczenie przyrody w życiu człowieka.

Uważam, że w dzisiejszych czasach zdrowie emocjonalne jest fundamentem sukcesów w nauce. Joga to wspaniały sposób na budowanie samoświadomości i umiejętności troszczenia się o siebie. Praktykując jogę otrzymujemy konkreterne narzędzia oraz techniki jak pokochać siebie i z pasją podchodzić do życia.

Bibliografia:

1. Katherine Priore Ghannam „Joga dla dzieci”, tłum. Anna Czechowska i Magdalena Stanowska, Wydawnictwo CoJaNaTo, Warszawa 2019.
2. Małgorzata Góraj „Bajki Jog”, Wydawca Prema Shanti, Warszawa 2019
3. Odeval Filippa, Lundstrom Karin „Bose stópki. Joga dla dzieci”,Wydawnicsto Publicast S.A., Poznań 2019.

Dodatkowe pomocne Źródła.

1. Agnieszka Karcz- Smiglin „Korzyści z wprowadzenia zajęć jogi do szkół i przedszkoli. Dla nauczycieli, pegadogów, rodziców i terapeutów” materiały szkoleniowe, Wrzesień 2020.
2. Jolanta Dorota Czarnecka „Joga w szkole i w przedszkolu” , materiały szkoleniowe Szczecin 2021.



mgr Anna Cygler

- Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej.
- Nauczyciel języka angielskiego w przedszkolu.
- Logopeda.
- Terapeuta ręki.
- Nauczyciel jogi.

Od wielu lat pracuje z małymi dziećmi starając się aby każdy dzień był okazją do wspaniałych i ciekawych doświadczeń.

„Nie – grzeczne” dziecko?

Praca nauczyciela przedszkola jest według mnie najbardziej specyficzną w dziedzinie pedagogiki i zarazem jedną z najmniej docenianych. Do przedszkola przychodzi dziecko tuż spod skrzydeł rodziców. W tym momencie najczęściej zmienia się cały jego świat. Nawet jeśli dziecko było przygotowywane przez rodziców do pójścia do przedszkola, to w praktyce często bywa, że jednak emocje biorą górę, zarówno u maluszka, ale u jego rodziców nierzadko też. O ile lęk przed rozstaniem z rodzicem jest uzasadniony, to nagle okazuje się, że rodzic jest równie nie gotowy na rozstanie z dzieckiem i zaczynają się pierwsze kłopoty. Przedłużanie porannego rozstania, stwierdzenia typu: „nie bój się ...” (co w podtekście może dawać dziecku komunikat, że jest się czego bać), uroniona przy dziecku łza, czy mina zatroskana bardziej niż zwykle powodują, że w dziecku narasta frustracja, pewność siebie zostaje zachwiana, bo skoro mama jest zatroskana i niepewna, to zapewne jest się jednak czego bać. Dziecko najczęściej tych obaw nie wypowie, nie zapyta: „czego się boisz mamo?”, ale chłonie jakby przez skórę tę atmosferę, którą roztacza rodzic.

Większość z nas boi się nieznanymi sytuacjami, miejsc, nieznanymi ludźmi i jest to zrozumiałe. Próbuje się w nich odnaleźć, zaadaptować, dopasować. Dla małego dziecka jest to wyjątkowo trudne, a jeśli jeszcze musi wziąć na siebie tak samo trudny bagaż emocji rodzica, które często nie są objaśnione, dobrze wytłumaczone i zaakceptowane, to efekty dla dziecka bywają opłakane. Sygnały nie radzenia sobie dziecka z emocjami mogą być różne, ale dla wielu nauczycieli najbardziej widoczne zaczyna być dziecko, które potocznie nazywamy „niegrzecznym”.

I tu pojawiają się stwierdzenia wypowiedziane przez nauczycieli, rodziców i często przez same dzieci: „bądź grzeczny, dlaczego byłaś niegrzeczna ...?, a on jest niegrzeczny....” To znaczy jaki?!

Natalia Fedan – psycholożka, facylitorka Self-Reg i pierwsza w Polsce propagatorka tego podejścia (cały artykuł dostępny tutaj: <https://dziecisawazne.pl/niegrzeczne-dzieci-nie-istnieja-ale-co-wobec-tego-ma-zrobic-rodzic/>), w artykule pt: „Niegrzeczne dzieci nie istnieją ...” pisze, że „... dzieci zachowują się źle, kiedy czują się źle”.

Wobec tego co z tym zrobić? Jest wiele poradników psychologicznych dla rodziców, szkoleń i kursów dla nauczycieli, webinarów i wykładów w sieci polecających i propagujących mnóstwo sposobów i metod pracy z tzw „niegrzecznym” dzieckiem.

Jak wybrać odpowiednią metodę, czym się kierować przy wyborze? Tutaj każdy musi poszukiwać indywidualnie, zgodnie ze swoim poziomem wiedzy i doświadczenia, ale według mnie, jedną z najważniejszych i najbardziej uniwersalnych metod i najlepszym sposobem na odnalezienie wielu odpowiedzi jest komunikacja, czyli mówiąc prościej rozmowa. Na początek szczerą rozmową ze sobą. O czym?

O swoich emocjach, skąd się biorą nasze lęki, strach, dlaczego próbujemy z nimi walczyć zamiast zaakceptować, dlaczego nie próbujemy ich „złapać”, obdarzyć uwagą, spróbować zrozumieć i uznać, że w nas są i zawsze będą? Ze wszystkimi emocjami już

się rodzimy więc dlaczego te pozytywne, łatwiejsze akceptujemy, a z trudniejszymi próbujemy walczyć, często się ich wstydzimy, lub nie umiemy nad nimi zapanować? „Chłopaki nie płaczą, nie bądź jak baba...”, przestań się mazać, ciągle ryczysz, beksa lala, dziewczynce nie wypada, dziewczynka powinna,etc i na końcu oczywiście „bądź grzeczny”.

Te stereotypy, wpajane dzieciom przez stulecia, niestety nadal jeszcze funkcjonują w naszym społeczeństwie i chociaż są coraz mniej akceptowane, to nadal robią sporo krzywdy. Z takim pakietem, odziedziczonym po naszych przodkach próbujemy wychowywać nasze dzieci na szczęśliwych, dojrzałych, opanowanych i otwartych obywateli świata mając wewnątrz takie samo, przestraszone, niepewne, obciążone emocjami naszych rodziców dziecko, tylko w dorosłym już ciele i z bagażem najróżniejszych, życiowych doświadczeń.

Na te i inne, ważne pytania możemy szukać odpowiedzi we współczesnej literaturze i poradnikach z dziedziny psychologii, pedagogiki, neurodydaktyki i im pokrewnych. Jedną z takich pozycji jest książka autorstwa Marka Wollyna pt „Nie zaczęło się od ciebie”, która pozwala spojrzeć na nasze emocje, doświadczenia i sposoby radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, często traumatycznymi,

w zupełnie inny sposób niż dotychczasowe, naukowe podejście do tych zagadnień. Autor, na podstawie swoich doświadczeń życiowych i późniejszych badań twierdzi, że każdemu trudnemu doświadczeniu towarzyszą emocje tak silne, że przekazujemy je w genach nawet do trzeciego pokolenia. W wyniku tego osoba, która w swoim życiu nie doświadczyła nigdy żadnego traumatycznego zdarzenia, może zmagać się w jakimś stopniu z objawami np.: stresu pourazowego, który miał swoje źródło w przeżyciach pradziadka.

Na tej podstawie można sądzić, że dziecko zmagające się z ciągle powracającymi emocjami, takimi jak strach, lęk, złość, może mieć problemy z adaptacją w nowym środowisku, z przestrzeganiem ustalonych w grupie zasad i norm społecznych, co może powodować postrzeganie go jako „niegrzeczne”. Czy bobec powyższego zasadne jest stosowanie wobec takiego „niegrzeczniaka” kar w postaci ogólnie przyjętych oddziaływań w celu wpłynięcia na negatywne zachowanie dziecka? Od razu zaznaczę, aby nie traktować tych sugestii zero-jedynkowo, ale w procesie wychowawczym starać się szukać złotego środka, zaczynając zawsze od rozmowy z każdym zaangażowanym w problem człowiekiem, zaczynając od tego najważniejszego - Dziecka.



Katarzyna Łaska-Koler

Absolwentka wydziału Pedagogiki US, kierunek : Nauczanie Początkowe Studia podyplomowe - kierunek Pedagogika Przedszkolna.

Nauczycielka z 37-letnim stażem pracy w Przedszkolu nr 32 w Szczecinie.

Doświadczenie dzieci z Ukrainy w polskiej szkole

Uczniowie nieznający języka polskiego pojawiają się w szkołach od wielu lat. W ostatnich dominującą grupą są młodzi z Ukrainy. W niektórych szkołach powstają klasy przygotowawcze, których głównym zadaniem jest wspomaganie w nauce języka polskiego, by został on opanowany w takim zakresie, na takim poziomie, aby możliwa stała się efektywna nauka w klasie odpowiedniej do wieku.

Dużo częściej jednak uczniowie trafiają prosto do tych klas właśnie. Przysługują im wówczas dwie godziny tygodniowo indywidualnych dodatkowych zajęć z języka. Uczniowie ci muszą sobie językowo poradzić na wszystkich lekcjach, które prowadzone są przecież po polsku.

W ostatnich miesiącach uczniowie ukraińskojęzyczni zostali przyjęci do bardzo wielu klas. Jak uczyć? Na co położyć nacisk? Oczywiście wszyscy nauczyciele mają swój wkład w naukę, a może bardziej w oswojenie języka przez takich uczniów, ale to głównie od wysiłków nauczyciela języka polskiego w dużej mierze zależy powodzenie również w nauce innych przedmiotów. Zaczynamy od alfabetu, prostych zdań, czasowników, nazywania elementów przestrzeni, komunikowania potrzeb. Dostosowujemy metody i materiały.

Kolejne wyzwanie, przed którym staniemy, to dzieci z Ukrainy ze specjalnymi potrzebami kształcenia. To zaskakujące, ale dość szybko udaje się wyłapać uczniów z zaburzeniami dyslektycznymi. Tylko co dalej? Kto będzie ich diagnozował, wystawiał opinie? Czy poradnie psychologiczno - pedagogiczne są przygotowane zwłaszcza jeśli chodzi o pokonywanie barier językowych?

Już za chwilę wakacje, ale wcześniej wiele pytań dotyczących klasyfikacji i świadectw. Promować do klasy programowo wyższej nawet bez wystarczającej znajomości języka, zostawiać na kolejny rok w tej samej klasie? Uczniowie, którzy przyjechali z Ukrainy na wiosnę nie są przecież w stanie opanować podstawy programowej nawet w minimalnym zakresie. Dyrektorzy i nauczyciele języka polskiego zostali pozostawieni z tymi decyzjami właściwie sami. Muszą wypracować modele działania, biorąc pod uwagę wiele czynników, pamiętając jednak, że zawsze najważniejsze jest dobro dzieci.

We wrześniu będziemy budować od podstaw naszą szkolną rzeczywistość. Wierzę, że uczniowie, których rodzice zdecydują się na pozostawienie ich w polskim systemie edukacji, szybko opanują język polski na takim poziomie, który pozwoli im w pełni się rozwijać, a bariera językowa nie odbierze im szans na wykształcenie na wysokim poziomie.



Katarzyna Chabowska

Absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Szczecińskim, od ponad 15 lat nauczycielka języka polskiego. Wiele lat pracowała w szczecińskich gimnazjach, ostatni czas to Wrocław i szkoła podstawowa. Poetka związana ze szczecińskim Związkiem Literatów Polskich. Wydała trzy tomy poetyckie: *rozbłąski posenne* (2013), *pod naskórkiem codzienności* (2015) oraz *horyzonty samotności* (2018).



Działanie innowacyjne

Projekt Edukacyjno - Wychowawczy

„C.U.D. II”, czyli „Czego Uczyć Dzieci”

*Realizowany w Pracowni Rozwoju Muzyczno - Ruchowego
w Pałacu Młodzieży w Szczecinie.*

RADZENIE SOBIE Z EMOCJAMI (7)

Na ostatnim „cud-nym” spotkaniu rządziły uczucia i mechanizmy, które nimi kierują. Przyszedł czas na emocje. Każdy z nas obdarzony jest indywidualną osobowością. Już w starożytnej Grecji Hipokrates podzielił ludzi na cztery typy osobowości: sangwinik - optymista, melancholik - myśliciel, choleryk - impulsywny, flegmatyk - powolny. My, najczęściej definiując ludzka naturę, posługujemy się dwoma określeniami - introwertyk i ekstrawertyk. Tę typologię ustalił w XX wieku szwajcarski psychiatra Carl Gustaw Jung. Dlaczego piszę o osobowości skoro miało być o emocjach? Zaraz wyjaśnię... Emocje rodzą się w mózgu, a konkretnie w układzie limbicznym, więc są bezpośrednio związane z naszą psychiką. My, dorośli najczęściej odczuwamy: radość, smutek, wstręt, strach, zaskoczenie, dumę, wstyd, zażenowanie i podekscytowanie.

U dzieci dominuje radość, smutek, gniew oraz złość. Mamy podobnie, prawda? Jak więc nauczyć dzieci radzenia sobie z emocjami? Odpowiedź jest trudna i... prosta zarazem. Musimy poznać te wszystkie emocje, przeżyć je, doświadczyć na wszystkich etapach, przyglądać się swoim reakcjom podczas ich odczuwania, przeżyć skutki swojego zachowania i, co najważniejsze, wyciągnąć z tych doznań wnioski na przyszłość. Oto recepta na wsparcie naszych dzieci.

Pomóżmy im nazwać emocje, które odczuwają poprzez spokojną, pełną zrozumienia rozmowę. Pozwólmy im przeżyć je w indywidualnym dla nich czasie i natężeniu. Tu ważna jest świadomość i znajomość typu osobowości naszego dziecka. Ekstrawertyk wyrzuci z siebie wszystko, nawet nas tym przygniecie (choć, jeśli znamy tę strukturę, to uchronimy się przed jej ciężarem).

Dziecko z osobowością introwertyczną będzie kryło emocje za maską. Będzie milczało, kłamało, unikało rozmowy i najczęściej o wszystko oskarżało siebie.

W tym przypadku potrzebna jest bliskość i empatia. Wycucie stanów emocjonalnych u takiej osoby jest szalenie trudne, wymagające cierpliwości i zrozumienia. Atmosfera akceptacji i bezpieczeństwa bardzo w takim przypadku pomoże. Pisałam już o tym kilkakrotnie i napiszę raz jeszcze, by się utrwaliło: dzieci nie robią tego, co mówimy, robią to, co my robimy! Jeśli nie kontrolujemy swoich emocji: zbyt szybko wybuchamy gniewem, popadamy w smutek przy drobnym niepowodzeniu lub problemie, złościśmy się nieadekwatnie do sytuacji, paraliżuje nas strach a wstyd hamuje każdy krok, to nasze dzieci wykorzystają nasze reakcje na emocje na zasadzie „kopiuj- wklej”. Brzmi niepokojąco? Jestem tego świadoma, bo jestem też rodzicem. Wiem, jak ciężko jest znaleźć „złoty środek”. Mamy tendencję do chronienia naszych dzieci przed stresem, smutkiem, strachem, złością ... Nie tędy droga. Wszystkie emocje są potrzebne, wszystkie mówią nam o nas, o innych, o tym czego chcemy, a czego nie chcemy...Czy ta wiedza nie jest kluczowa? Moim zdaniem jest. Dajmy przestrzeń naszym dzieciom do doznawania, przeżywania, poznawania siebie w ich emocjonalności. Nawet jeśli popełniają błędy, nawet jeśli jesteście parę kroków przed nimi i wiemy, jak ich wybory się skończą. Jeśli nie krzywdzą siebie i innych, uszanujmy ich wybory i decyzje. Jeśli na starcie będziemy subtelni i wyrozumiali jest szansa, że w okresie adolescencji, na etapie dojrzewania, kiedy życie staje się dla nich bardzo „skomplikowane” przyjdą do nas. Budujmy dla nich ścieżkę zaufania i wiarygodności od najmłodszych lat, bo kiedyś ta ścieżka stanie się skrzyżowaniem, na którym z pewnością będą potrzebować naszego wsparcia.

TOLERANCJA (8)

Przed Wami ostatni „akord” CUDu 2, czyli refleksje o tolerancji. Skupię się na jej wychowawczym wpływie, na rozwój naszych dzieci. Najważniejszą wartością tolerancji jest szacunek dla drugiego człowieka. Choćby z „szacunku” dla szacunku warto poświęcić czas i energię, by przejść ze swoim dzieckiem długą drogę kształtowania w nim postawy tolerancji. Zaczniemy, jak w większości spraw wychowawczych, od domu rodzinnego. Przysłuchajmy się, w jaki sposób wypowiadamy się o bliskich, jak komentujemy i argumentujemy wybory innych członków rodziny, pracodawcy, współpracowników, kolegów i przyjaciół. Jeśli nasze dzieci zapamiętają obraz oceniania, krytykowania, wyśmiewania, bagatelizowania, umniejszania, to nasiąkną w nich przekonanie, że zdanie i wybory innych są nieistotne, można je potępiać i wyśmiewać.

Wszyscy mamy tendencję do forsowania swojego zdania. Rzadko zadajemy sobie trud wysłuchania, zrozumienia lub przyjęcia do wiadomości „innego punktu widzenia” - ot, tak po prostu. Dlatego bądźmy bardziej rozsądni i uważni na to co, jak i o kim mówimy przy naszych dzieciach. Dzięki zasadom tolerancji zbudujemy dla naszych wychowanków niezwykły „oręż” jakim jest umiejętność słuchania drugiego człowieka bez jego oceniania. Chcemy przecież, by nasze dzieciaki ufały nam i liczyły się

z naszą opinią. Na to trzeba zapracować swoją mądrą i świadomą postawą. Starajmy się nie mówić przy innych o ich „wątpliwym” naszym zdaniem zachowaniu, nie krytykujemy innych dzieci na forum.

Nie bawmy się w sąd rodzinny, gdy nie dotyczy naszej rodziny. Uczmy dzieci oszczędzać swój czas i energię, którą mogą stracić, snując domysły i wyciągając pochopne wnioski z czynów, światopoglądu, sposobu życia i wyborów innych ludzi. Co zyskamy?

TOLERANCJA:

- oszerza horyzonty w każdym obszarze rozwojowym,
- uczy poznawać, słuchać i rozumieć drugiego człowieka,
- otwiera hermetyczną puszkę własnych, „jedynie słusznych” przekonań,
- „oswaja” oczy, umysł, serce i duszę na „inność” w szerokim tego słowa znaczeniu,
- pomaga zrozumieć, że nie mamy wpływu na myślenie innych, i że tylko zmiana naszego myślenia może przynieść realne korzyści,
- uczy wychodzić z własnej „strefy komfortu”, która nas ogranicza i jest pożywką dla rutyny,
- uwalnia od uprzedzeń i złych emocji,
- pozwala budować związki i przyjaźnie oparte na wzajemnym szacunku.

Wydaję mi się, że jest jeszcze wiele istotnych wartości, jakie niesie ze sobą **TOLE-RANCJA**, lecz i te, wymienione powyżej są w moim mniemaniu „warte zachodu” dla nas i naszych dzieci. Życzę nam wszystkim tolerancyjnych partnerów, wyrozumiałych teściów, otwartych na poznawanie oraz zrozumienie ludzi i świata dzieci, a także zaufanych przyjaciół. ... tych relacji nie zbudujemy bez tolerancji.

Do zobaczenia i „przeczytania” w CUDzie 3 czyli **„CO USZCZĘŚLIWIA DZIECI”** już we wrześniu!

Iga Kamela

Nauczyciel Pracowni Rozwoju Muzyczno-Ruchowego

Relaks z książką

Monika Wilczyńska (SzczecinCzyta.pl)



Na letnie wieczory polecam piękną i wzruszającą opowieść o miłości do książek, ich wpływie na nasze życie, historiach zaklętych w słowa, ale również o samotności i sile przyjaźni. Jeśli lubicie książki o książkach, ta z pewnością poruszy Wasze serca!



„Książki potrzebują kogoś, kto wskaże im drogę do ...czytelnika”. Takim kimś w powieści niemieckiej autorki jest 72 - letni Carl Kollhoff, który na co dzień pracuje w księgarni Pod Miejską Bramą. To samotnik, którego mieszkanie wypełniają regały z książkami. Nie ogląda telewizji, nie czyta gazet, stroni od dzieci. Książki są całym jego światem. Klienci wiedzą, że zawsze mogą liczyć na jego fachową poradę i polecenie ciekawej lektury.

„Słowo pisane pozostanie na zawsze (...). Bo pewnych rzeczy po prostu nie da się lepiej wyrazić. A druk to najlepsza metoda konserwacji myśli i historii, które w książkach mogą przetrwać całe wieki”. – tak uważa ten wiekowy księgarz z doświadczeniem.

Odkąd jego przyjaciel, właściciel księgarni przekazał interes swej córce, Carl najczęściej zajmuje się

roznoszeniem książek do domu czytelników. Każdego dnia pokonuje podobny dystans rozkoszując się znajomością trasy i celu. Podczas spacerów dużo rozmyśla o swoich ekscentrycznych klientach, którym nadaje imiona bohaterów z powieści i baśni. Każdy mieszkaniec ma swój literacki odpowiednik. Carl świetnie zna ich gust literacki, ale od ich prywatnego życia trzyma się z daleka. Wystarczy mu krótka rozmowa podczas przekazania książek i kolejne zamówienie, by wyruszyć w dalszą drogę. Czasem w spacerach towarzyszy mu kot o imieniu... Pies.

Gdy pewnego dnia będzie przemierzał ulice miasteczka, niespodziewanie dołączy

do niego 9 -letnia dziewczynka. Bystra, inteligentna i uparta stanie się jego towarzyszką podczas kolejnych wypraw do klientów. Schascha nosi ze sobą notatnik, w którym zapisuje swoje spostrzeżenia i zdaje się, realizuje jakiś plan. Początkowo niechętny Carl, (który nie przepada za towarzystwem dzieci, z prozaicznego powodu - bo ich nie rozumie), polubi małą towarzyszkę. Wspólnie będą pukać do drzwi mieszkańców miasteczka, wręczać książki i właśnie dzięki Schaschy przekraczać progi ich mieszkań.

To dziecięca ciekawość, uważność i wrażliwość dziewczynki sprawi, że Carl zacznie interesować się ich prawdziwym życiem. Z dnia na dzień dystans między księgarzem i jego klientami będzie coraz mniejszy. To Schascha zasieje w nim wątpliwości, czy na pewno książki, które zamawiają są dla nich dobre? I to Schascha wywoła małe zamieszanie swoim zniknięciem. A potem pojawią się kolejne zmartwienia w życiu starego księgarza. I choć książki potrafią zmienić życie człowieka, to do pełni szczęścia i rozwiązania problemów potrzebni będą jeszcze ludzie. A oni wraz z małą dziewczynką staną na wysokości zadania i pomogą Carlowi uwierzyć, że jest wciąż potrzebny i ważny.

Carsten Henn, Spacerujący z Książkami, przekład: Danuta Fryzowska, Wydawnictwo Marginesy, 2022

W Pałacu literacko ...



Jubileusze Janusza Krzymińskiego

Janusz Krzymiński świętował 90-lecie urodzin, 75 lat obecności w Szczecinie, 70-lecie twórczości literackiej i tyleż samo działalności na rzecz kultury w Szczecinie i w regionie, także 61 lat swego debiutu poetyckiego oraz członkostwa i działalności w ZLP w Szczecinie. Wydarzenie miało miejsce w szczecińskim Pałacu Młodzieży w ramach KONTRAPUNKTU (56. Przegląd Teatrów Małych Form). Na tę okazję w ramach serii: WZNOWIENIA wydawanej przez Związek Literatów Polskich w Szczecinie ukazał się zbiór jego wierszy Smak moreli & List w butelce.

W ramach cyklu W PAŁACU literacko odbyło się spotkanie z poetą, pisarzem, tłumaczem, publicystą, dziennikarzem, człowiekiem filmu i teatru, Januszem Krzymińskim. Wydarzenie wpisywało się w Tegoroczny KONTRAPUNKT. Rozmowę prowadził niezależny menadżer kultury i animator rozwoju lokalnego, doradca, trener i wykładowca, Marek Sztark. Bohater tego wydarzenia świętował 90-lecie urodzin, 75 lat obecności w Szczecinie, 70-lecie twórczości literackiej i tyleż samo działalności na rzecz kultury w Szczecinie i w regionie, także 61 lat swego debiutu poetyckiego oraz członkostwa i działalności w ZLP w Szczecinie. Można było usłyszeć jego wiersze (w wykonaniu prowadzącego Marka Sztarka oraz grupy młodzieży Z KONTRAbandy, którą przygotowała Maria Sztark), a ponadto na tę okazję w serii: WZNOWIENIA ukazał się tom Smak moreli & List w butelce. To druga pozycja w serii: WZNOWIENIA a stanowi publikację złożoną z dwóch tomów wierszy poety. Pierwszy z nich, to Smak moreli, który był debiutanckim zbiorem wierszy Janusza Krzymińskiego wydanym w 1961 roku przez Wydawnictwo Poznańskie w serii Szczecińska biblioteka debiutów. Utwory we wznowieniu pozostały w swojej formie i treści niezmienione. Z kolei drugi tom, z którego pochodzą wiersze nestora (List w butelce) ukazał się po raz pierwszy w 1985 roku nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej RSW Prasa-Książka-Ruch. Niektóre z utworów we wznowieniu zostały poddane nieznacznej korekcie. Są to wiersze Szczecin, Człowiek wybrzeża, Portowy pilot i syreny, Stare parowce, Mewa i Przybrzeżni.

Janusz Krzymiński jest człowiekiem z niezliczoną ilością zainteresowań, a opowiedziane przez niego anegdoty przyciągają uwagę. Nosi w sobie pamięć o naszym mieście minionych lat. Realizując się w wielu dziedzinach, zawsze pozostaje przy kulturze i życiu artystycznym Szczecina oraz regionu. Jak czytaliśmy w zapowiedzi organizatorów (...) Mógłby (...) z pamięci stworzyć leksykon najznakomitszych nazwisk znanych sobie pisarzy, poetów, artystów, malarzy czy rzeźbiarzy, ludzi kultury, dziennikarzy... a przy nich... zapoznane już wydarzenia, anegdoty, historie sprzed lat... (...) Inaczej nie było na spotkaniu, które odbyło się wczoraj - w rozmowie z Markiem Sztarkiem opowiedział między innymi o tym, jak znalazł się w Szczecinie, a także swojej działal-



ności na przestrzeni lat.

Wznowienia, to seria wydawnicza szczecińskiego oddziału Związku Literatów Polskich, która istnieje od 2016 roku. Ta inicjatywa ma na celu przypomnienie pisarzy, którzy parali się literaturą w naszym mieście po 1945 roku. Jak możemy przeczytać w deklaracji wydawcy (...) Dorobek wielu pisarzy domaga się (...) nowego odczytania (nie tylko w kontekście historycznego zjawiska literackiego) przez współ-

czesne pokolenie literaturoznawców. (...)

Ponadto jubilat został uhonorowany przez członkinię Zarządu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, Annę Bańkowską - Złotą Odznaką Gryfa Zachodniopomorskiego. List gratulacyjny od Prezydenta Miasta Szczecin - Piotra Krzystka, odczytała i wręczyła Jubilatowi - Joanna Leszczyńska, dyrektor Wydziału Kultury UM. Inne liczne dowody uznania i laudacje wybrzmiały w trakcie uroczystości.

Podczas spotkania Janusz Krzymiński przyznał, że zawsze towarzyszyła mu książka. Nie potrafił funkcjonować bez czyjegoś większego słowa i dodaje na koniec rozmowy nie tylko literackiej: Słowo potrafi zabijać, a także ożywiać. Trudno się z nim nie zgodzić. Nie zabrakło licznych gratulacji, życzeń oraz tortu.

Edyta Rauhut





Warto przeczytać

Róża Czerniawska-Karcz

Związek Literatów Polskich oddział w Szczecinie prezentuje kolejną książkę ze środowiska pisarzy szczecińskich. Jest to 76. pozycja w serii:akcent w XI edycji.



Tułaczki losy... z akcentem nieoczekiwanym w Ostatnim rozdziale...

Kto nie dąży do rzeczy niemożliwych, nigdy ich nie osiągnie.

Heraklit



Ta książka jest o spełnionym marzeniu!

Ta książka jest o Nadziei, która nie ostygła, bo ogrzewana była miłością. O Nadziei, która dzięki niezwykłym okolicznościom, zupełnie nieoczekiwanym zbiegom różnych przypadków ...oraz dzięki ludziom dobrej woli – pomogła zatoczyć i zamknąć koło pewnej historii, gdy ta zaczęła się we wrześniu 1939 roku i działa się do kwietnia roku 2022. W los tułaczy wplotła trzy wątki, trzy życia trzech niezwykłych/zwykłych kobiet, którym nie dane było cieszyć się sobą, rodzinnym życiem i bliskością, bo rozdzielało je przez 83 lata nieubłagane fatum. Jednak Nadzieja okazała się mocniejsza od przeznaczenia... bowiem w końcu zamieniła marzenie w spełnienie.

* * *

W 2011 roku ukazała się książka Danuty-Romany Słowik pt. Tułacze losy, nie powieść, bo nazbyt z życia wzięte, ale mocno literackie opowieści-wspomnienia dwóch kobiet, które, zmuszone przez życiowe okoliczności, stały się emigrantkami, stanowią kanwę tej historii. To prawdziwe koleje życia babki i wnuczki, opisane przez jedną i drugą w przełomowych, nie tylko dla nich, wydarzeniach historycznych Polski i... świata. Ich losy to małe indywidualne epepeje, które składają się przecież na dzieje narodu. Między dwie główne bohaterki – Babkę Romanę i Wnuczkę Danutę – wpisany jest też wątek wcale nie epizodyczny... życie Krystyny – córki Romany a matki Danuty. Jak splecione są te wątki? A otóż i streszczenie: Romana Turońska opuściła Polskę w sierpniu 1939 roku na pokładzie „Batorego” jako siostra okrętowa i – z powodu wybuchu wojny – nigdy już do kraju nie powróciła. Jej pamiętniki spisane w Szkocji w Polskim Szpitalu Wojskowym trafiły po jej śmierci do córek, które pozostawiła w Polsce, a w końcu do rąk wnuczki. Szpital w zamczysku, pamiętnik Babki Romany stał się

inspiracją dla tej ostatniej, do napisania książki Tułacze losy, i jej integralną pierwszą częścią. Jednocześnie losy Wnuczki Danuty stały się tematem dla drugiej części emigranckich zapisków i dopełnił całość publikacji. O ile Romana opisywała czas wojenny i jego skutki, o tyle Danuta w części II, w Karuzeli, ukazała równie dramatyczne wydarzenia z życia peerelowskiej rzeczywistości pierwszych czterech dekad powojennej Polski. To one stawały się przyczyną emigracji dla wielu rodzin, które udawały się w poszukiwaniu pracy, bezpieczeństwa i wolności w obcych krajach.

* * *

Czytelnik zagłębiający w lekturze Tułaczych losów odnajduje podobieństwa życiorysów obu bohaterek, ich wspólne cechy charakteru determinujące przetrwanie w najtrudniejszych okresach życia, ich upór wspierany nadzieją na zrealizowanie celu... A było nim dążenie do ponownego spotkania. Romanie Turońskiej nie udało się powrócić do ojczyzny. Krystynie nie udało się zobaczyć matki ani nawet pojechać na jej pogrzeb. Wnuczka Danuta przejęła dążenie do celu... Tak pisze w zakończeniu ostatniego rozdziału Tułaczych losów :



(...) Czas ucieka nieubłagane. Któregoś dnia skończy się. Nie można niczego odkładać z dnia na dzień, sądząc, że zdąży się jeszcze wszystko zrobić. Kiedyś tam... Bzdura. Mama babci nie zdążyła zobaczyć, ja nie zdążyłam pojechać z mamą do Manchesteru, aby mama mogła chociaż położyć kwiaty na jej grobie i jak tak dalej pójdzie, nie zdążę napisać obiecaney książki. Jestem ją jednak winna, zarówno babci jak i mamie. Chyba wreszcie do niej dojrzałam. Jestem gotowa ją napisać. Widzę ją wyraźnie przed oczami. Wiem, jak powiązę dzieje babci z historią powojenną. Potrafię też wyjaśnić, dlaczego dopiero teraz stało się możliwym opublikowanie tych dziejów, bez dopasowywania treści do jakichś zwariowanych, propagandowych, socjalistycznych celów. Wreszcie historia mojej babci, jej córki i wnuczki może ujrzeć światło dzienne.

Zamiar został przez Autorkę zrealizowany. Książkę wydała już w wolnej Polsce. Jej kontynuacją była powieść Rozmowa... z jednej nocy, wydana w 2017 roku, z wątkiem emigracyjnym, naturalnie. Powstawały i wychodziły kolejne książki... pierwsze tomy wierszy:

Europa bez granic (2011), Złamać skrzydło motyla... (2017); także zbiór opowiadań historie... z życia wzięte (2020). I wszystkie te publikacje zmierzały (niezamierzenie zresztą) do celu... do ostatniego rozdziału losu tułaczego, który był ciągle niewiadomy.

* * *

W twórczości Danuty-Romany Słowik charakterystyczny i jakże znamieny jest przewijający się na stronach wszystkich Jej książek wątek emigracyjny, dzieje Polaków żyjących, podobnie jak Autorka Tułaczycy losów, od dziesięcioleci za granicą. Emigracja szeroko pojęta pojawia się również we wspomnieniach Jej bliskich, których historia sięga okresu międzywojennego i II wojny światowej. To są te same tułacze losy w przeszłości jak i współczesne, które stają się udziałem ludzi uciekających przed wojnami, rewolucjami albo reżimami.

Obecna książka Danuty-Romany Słowik, Ostatni rozdział... Tułaczycy losów, to jeszcze jedna „świeża opowieść” z tego samego tematu, ale też szczęśliwe zamknięcie (dla samej Autorki!)

pewnej niedokończonej historii wojennej. To - niemal metafizyczne doświadczenie upragnionej bliskości - spełnienie się marzeń trzech kobiet (babci, mamy i wnuczki), które na różne sposoby i z różnych życiowych powodów doświadczyły skutków tułaczego losu... Fascynujący i jednocześnie pogmatwany wątek rodzinnej historii sprzed 83 lat znalazł swoje zakończenie..., oczywiście, na obczyźnie!

* * *

Refleksja. A jednak marzenia się spełniają! Nawet te najbardziej nieprawdopodobne. Możesz, Czytelniczko i Czytelniku, tego doświadczyć, docierając wraz z Autorką do celu Jej sześćdziesięciopięcioletniej podróży w czasie, do upragnionego miejsca w przestrzeni (po śladach Romany Turońskiej do Szkocji, Anglii i na cmentarz w Manchesterze), i to znowu w przełomowym momencie dziejowym historii Europy!

Danuta-Romana Słowik, Ostatni rozdział... Tułaczycy losów, seria:akcent, Wyd. hogben, Szczecin 2022



DANUTA-ROMANA SŁOWIK Członkini ZLP O. Szczecin. Poetka, prozatorka, publicystka, animatorka kultury, malarka. Szczecinianka, urodzona w Międzyzdrojach. Od roku 1984 mieszkała w Nadrenii-Palatynacie a następnie w Mecklemburgii Pomorze Przednie. Podróżuje po Europie a wrażenia z tych podróży opisuje w swoich wierszach, opowiadaniach czy felietonach. W wolnych chwilach maluje olejne obrazy, rysuje piórkiem i węglem.

Autorka siedmiu książek:

- Tułacze losy, opowieść w dwóch częściach, 2011(wydanie drugie poprawione 2017);
- Europa Bez Granic, zbiór wierszy pisanych na obczyźnie, 2011;
- Złamać Skrzydło Motyla, tom poezji, 2017;
- Rozmowa... z jednej nocy, powieść, 2017;
- A majka siedzi..., opowieść-dziennik, 2018;
- Historie... z życia wzięte, zbiór opowiadań, 2020;
- Ostatni rozdział ...Tułaczych losów, 2022

Wiersze publikowała w:

II Antologii WIERSZOBRANIE - wybór wierszy poetów emigracji pt. „Żeglując w oceanie słów”, 2011;

Almanachu VI Korytowskiej Nocy Poetów, 2017; Antologii ZLP „Przeptywający świat słowa”, 2017;

podręczniku do nauki przekładu literackiego dla studentów neofilologii pt. Stilum Vertas, 2019.

Felietony i eseje ukazały się m.in. w: Miesięczniku pedagogicznym DIALOGI; Dwutygodniku polonijnym Samo Życie; dodatku kulturalnym „Kuriera szczecińskiego”, Cztery Strony; Pryzmacie Literackim 1/2020 i Pryzmacie Literackim 2/2021; „Więściach Polickich” oraz na portalach internetowych: Wirtualna Kawiarenka Artystyczna Pol-Cafe.de; HORYZONT.pl; Muzeum Emigracji.pl w Gdyni; Staedtepartner Stettin E.V. Staedtepartner Oborishte.

Jest laureatką wielu konkursów literackich, w tym Konkursu Literackiego zorganizowanego przez Konsulat RP w Kolonii i Koloński Uniwersytet, Wydział Sławistyki w 2011 roku za opowiadanie KARUZELA.



Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

Początek sezonu od razu z sukcesami

Za nami pierwszy miesiąc żeglarskiego ścigania. Podopieczni Centrum Żeglarskiego bardzo dobrze odrobili wszystkie zimowe zadania domowe, są w doskonałych formach i mają już na swoich kontach pierwsze medale w tym sezonie.

Na te momenty czekają wszyscy żeglarze, którzy uwielbiają się ścigać i rywalizować. Od początku maja niemal każda ze sportowych sekcji Centrum Żeglarskiego odnotowała pierwsze starty w tegorocznych regatach. Nasi zawodnicy zameldowali się na startach m.in. w Złocięncu, Gdyni, Krynicy czy Trzebieży i trzeba przyznać, że całkiem dobrze sobie poradzili.

-Chociaż to dopiero początek sezonu, to widać, że zawodnicy, którzy przepracowali zimę i weszli w sezon z zapałem do wygrywania, zbierają pierwsze owoce. – mówi Artur Burdziej, Koordynator Sportu i Regatowej Reprezentacji Szczecina. – Pierwsze sukcesy cieszą, ale dla nas kluczowe jest, aby utrzymały się do końca sezonu. I tego właśnie życzymy zawodnikom i trenerom. Mogę tylko zapewnić, że nie zwolnimy tempa i dalej będziemy się tak przykładać do pracy jak teraz.

Serdecznie gratulujemy pierwszych sukcesów i trzymamy kciuki za kolejne. Najbliższą okazją do uplasowania się na podium będą weekendowe Regaty o Puchar Dnia Dziecka, które będą odbywały się na naszej przystani.

Poniżej lista majowych sukcesów naszych żeglarzy:

28-29 maja Złocieniec „Żagle 2022” Mistrzostwa Województwa gr A i Wojewódzka Olimpiada Młodzieży gr B

Optimist gr A

Dziewczęta:

1. Maja Wojciechowska
2. Magdalena Luśnia
3. Jagoda Wiśniewska

Chłopcy

2. Gustaw Olejniczak

Optimist grupa B:

Dziewczęta:

3. miejsce Oliwia Piotrowska

Chłopcy:

1. Wojciech Gralak

2. Jacek Korczyk

3. Stefan Geszke



21-22 maja pierwsza odłona Pucharu PZŻ w Krynicy Morskiej

Klasa 420: Joanna Cymerman i Małgorzata Górniewicz - 2 miejsce w kategorii kobiet i 4 w klasyfikacji generalnej

ILCA 6: Oskar Sawicki - 2 miejsce w klasyfikacji juniorów młodszych

Klasa 29'er: Miłosz Samek, Dominik Ilnicki - 7 miejsce

21-22 maja Regaty YKP Junior Cup organizowane przez Yacht Klub Polski Szczecin

Optimist gr A

1 miejsce - Maja Wojciechowska

Optimist gr B

Chłopcy:

2 miejsce - Jan Nowoświecki

3 miejsce - Jacek Korczyk

4 miejsce - Wojciech Gralak

Dziewczęta:

2 miejsce Oliwia Piotrowska,

3 miejsce Kamila Siewior

14-15 maja XXV Memoriał Ottona Weilanda organizowany przez Chojnicki Klub Żeglarski

3 miejsce - Wojtek Gralak



Fot: Artur Pająk - Zagle 2022 - Złocieńec 20 20.05.2022





fot. Artur Palka - Żagle 2022 - Złocieniec 28-2





Weź udział w The Tall Ships Races na pokładzie Baltic Beauty

Właśnie wystartował drugi nabór do Reprezentacji Szczecina na regaty the Tall Ships Races 2022! W regatach na dwóch etapach wystartuje żaglowiec BALTIC BEAUTY, a na jego pokładzie popłynie 38 osobowa reprezentacja. Żaglowiec odwiedzi porty w Esbjerg, Harlingen, Antwerpii i Aalborgu.

Jedną załogę, która popłynie na Zrywie, mamy już wybraną. Teraz pora na uzupełnienie miejsc na żaglowcu załogą w granatowo-bordowych barwach. Szukamy 38 osób, które razem z Baltic Beauty staną w szranki z innymi żaglowcami. Reprezentacja odwiedzi porty w Esbjerg, Antwerpii i Aalborgu. Nabór trwa do 15 czerwca.



Etapy:

Świnoujście (Polska) - Esbjerg (Dania) - Harlingen (Holandia) - Antwerpia (Belgia)

03.07.2022 - 22.07.2022



Antwerpia (Belgia) - Aalborg (Dania) - Świnoujście (Polska)

22.07.2022 - 10.08.2022

Żeglarze zanim zmierzą się z żywiołem przejdą szereg szkoleń i warsztatów. Będą ćwiczyć pracę w zespole, poznają zasady panujące na pokładzie. Załoga zapozna się ze sprzętem asekuracyjnym i zasadami pierwszej pomocy. Nie zabraknie zadań artystycznych, które pomogą w barwny sposób promować Szczecin i zachęcać do odwiedzenia naszego miasta.

Podczas wielu godzin spędzonych na morzu reprezentanci poznają nie tylko uroki żeglarstwa, ale także - jako pełnoprawna załoga - będą uczestniczyć w wachtach nawigacyjnych, bosmańskich, kambuzowych i trapowych. Nie zabraknie oczywiście codziennej ciężkiej pracy na pokładzie.

Szukamy osób, które:

1. najpóźniej w dniu 01.07.2022 r. będą miały ukończony 15 rok życia (pierwszeństwo w rekrutacji mają osoby w grupie wiekowej od 15 do 25 lat),
2. mieszkają, pracują lub uczą się w Polsce (pierwszeństwo w rekrutacji mają osoby mieszkające, uczące się, pracujące w Szczecinie),
3. posiadają zdolności i umiejętności artystyczne, sportowe lub żeglarskie,
4. są odpowiedzialne i zaangażowane w pracę i podjęte działania,
5. są kreatywne i otwarte na ludzi i świat,
6. znają języki obce w stopniu komunikatywnym,
7. posiadają dobry stan zdrowia,
8. posiadają umiejętność pływania w pław,
9. chcą przeżyć niezapomnianą, żeglarską przygodę.

Zapraszamy do udziału osoby chcące dopiero rozpocząć swoją przygodę z żeglarstwem jak i doświadczonych żeglarzy!

Organizator Projektu zapewnia:

1. wyposażenie Uczestników w ubiór z logo regat the Tall Ships Races 2022,
2. wyczarowanie jednostki na potrzeby Rejsu,
3. zakwaterowanie i wyżywienie na jednostce podczas Rejsu,
4. transportu Uczestników ze Szczecina do portu wymiany załóg (Antwerpia) i transportu powrotnego. Koszt dojazdu uczestnika Projektu do Świnoujścia (I etap) i powrót ze Świnoujścia (II etap) pokrywa uczestnik,
5. ubezpieczenie podczas Rejsu w zakresie: NNW, OC w życiu prywatnym, kosztów leczenia za granicą,
6. opiekę nad osobami niepełnoletnimi.

Jak wziąć udział w rekrutacji do Żeglarskiej Reprezentacji Miasta Szczecin na the Tall Ships Races 2022?

1. Wejdź na stronę centrumzeglarskie.pl,
2. Kliknij w aktualności - artykuł Żeglarska Reprezentacja Szczecina na the Tall Ships Races 2022,
3. Następnie kliknij przycisk ZGŁOŚ SIĘ i postępuj zgodnie z instrukcjami,
4. Po zarejestrowaniu konta i wypełnieniu deklaracji oczekuj na e-mail zwrotny dopuszczający przesłaną deklarację,
5. Po otrzymaniu mailowej akceptacji deklarację należy wydrukować, podpisać i odesłać skan na adres reprezentacja@centrumzeglarskie.pl lub dostarczyć do Centrum Żeglarskiego, ul. Przestrzenna 19, 70-800 Szczecin do dnia 16.06.2022 r. do godz. 15:00.
6. Po zakończeniu rejestracji online Organizator wybierze skład Reprezentacji, o czym poinformuje uczestników e-mailem.
7. Szczegółowe warunki udziału zawiera Regulamin.

Więcej informacji znajdziemy na stronie www.centrumzeglarskie.pl.

Szybsze żeglarstwo zaczynamy na Laserze



Jest szybszy od Optimista, zaliczany do klasy olimpijskiej i dostępny dla każdego żeglarza - mowa o Laserze, żeglugi której uczymy także w Centrum Żeglarskim. Sekcja Laserowa to kolejna z naszych sportowych sekcji żeglarskich. Dla przypomnienia, w Centrum Żeglarskim pierwszym etapem, gdzie zawodnicy uczą się sportowej rywalizacji na wodzie jest sekcja klasy Optimist. Kolejnym szczebelkiem w żeglarskiej drabinie są jednoosobowe jachty typu Laser. Wersji tego jachtu jest kilka, w Polsce spotykamy klasy Laser 4.7 (ILCA 4), Laser Radial (ILCA 6) oraz Laser Standard (ILCA 7). Jachty posiadają różne rozmiary żagli dla tego samego kadłuba, umożliwiając zawodnikom w różnym wieku i o różnych gabarytach żeglowanie w każdych warunkach.

Żeglować na nich mogą zarówno kobiety jak i mężczyźni. Łódka klasy Laser Standard została zaprojektowana w 1976 roku przez Bruce'a Kirby'ego i jest klasą olimpijską od igrzysk w Atlancie w 1996 roku. Natomiast żeński odpowiednik, czyli klasa Laser Radial uzyskała status klasy olimpijskiej w listopadzie 2004 roku, po raz pierwszy pojawiła się na igrzyskach w Pekinie w 2008 roku.

W Centrum Żeglarskim od lat działa sekcja żeglarstwa regatowego - Laser. Zajęcia prowadzi instruktorka Anna Zabłocka. Najmłodszy sekcjowicze mają 11-12 lat, z kolei najstarszy uczestnik zajęć ponad 70.

- Laser ma do to siebie, że w nim nie ma żadnych ograniczeń, można pływać dożywotnio - opowiada Ania Zabłocka, trenerka. - Tutaj nie ma barier, pływać może każdy. Czasem w naszych zajęciach bierze udział zawodnik, który na co dzień pływa w klasie 505. Miecium ma ponad 70 lat i moje dzieci bardzo chętnie z nim rywalizują na wodzie, a on z nimi.

W przypadku Laserów istotną rolę odgrywają predyspozycje fizyczne. Każdy typ - 4.7, Radial, Standard różnią się od siebie powierzchnią żagla. Najmniejszy 4.7 (ILCA 4) dedykowany jest osobom młodym i stawiającym pierwsze kroki w nowej klasie. Ich waga powinna wynosić 45-55 kg, a wzrost około 160 cm. Starsi i wyżsi zawodnicy zasiadają już na Radialach i Standardach. Te ostanie mają powierzchnie żagla ponad 7 m kw, w związku z tym zasiadają na nich wysocy i dobrze zbudowani chłopcy.

- Talent i predyspozycje fizyczne mają znaczenie, jednak największy sukces zagwarantuje zawodnikowi dobrze wykonana, ciężka praca - mówi Ania. - To dobrze przepracowany sezon jesienno-zimowy, stała praca nad formą i kondycją fizyczną, godziny spędzone na siłowniach, basenach i salach treningowych. Wszystko przynosi później efekty na wodzie. I oczywiście godziny na wodzie.

Zawodnicy Centrum Żeglarskiego od października do marca nie próżnują i pracują nad swoją kondycją. Wyjeżdżają na zimowiska, biorą udział w zgrupowaniach np. w Hiszpanii, przychodzą na zajęcia ogólnorozwojowe. Do tego pracują przy sprzęcie i przygotowują łódki do zejścia na wodę. Mimo, że nie ma sezonu na pływanie



to treningi odbywają się prawie codziennie. A gdy tylko pojawiają się pierwsze promienie wiosennego słońca, zawodnicy schodzą na wodę.

- W Szczecinie jest stosunkowo ciepło, więc na wodę schodzimy bardzo szybko. I tu zaczyna się największa zabawa. Lasery są dość szybkimi łódkami, ale też dużymi. Wymagają pracy i siły, dlatego też

bardzo dużo czasu spędzamy na wodzie. Średnio w sezonie mamy wypływanych około 300 godzin - opowiada trenerka. - I chociaż mamy określone godziny treningów, to rzadko się zdarza żebyśmy kończyli punktualnie. Zawsze jest jeszcze coś do zrobienia a czas na wodzie mija za szybko. Rodzice zawodników już się do tego przyzwyczaili (śmiej).

A jak wyglądają takie zajęcia już na wodzie? Zaczynają się od zbiórki i omówienia. Po drobnej rozgrzewce i przygotowaniu sprzętu zawodnicy schodzą na wodę. Jednak zanim wypłyną, trenerka obowiązkowo sprawdza każdemu wodę, tę do picia. Już na jeziorze zawodnicy ponownie mają rozgrzewkę i przechodzą do części właściwej, która może trwać i trwać (śmiej). Wisienką na torcie są wyścigi, które najczęściej kończą zajęcia na wodzie. Po spłynięciu zawodnicy muszą roztaklować (zdjąć olinowanie i żagle) i oczyścić łodzie.

- *Na koniec jeszcze mamy rozciąganie, podsumowanie zajęć i jakoś tak wychodzi, że jest po 20.00 - śmieje się Ania.*

Laser jest takim typem jachtu, na którym można pływać w każdym wieku. Można doskonalić swoje umiejętności i zdobywać tytuły na 4.7, Radialu a na końcu w Standardzie. Jak mówi Ania, żeglarstwa uczy się całe życie. W tym sporcie nie ma momentu, w którym osiąga się wszystko. Zawsze można przesiąść się na inną klasę i zacząć przygodę od nowa.

- *Klasa 505, FINN czy coraz bardziej popularne klasy na Foil' u - to najczęściej wybierane przesiadki z Lasera. Z nową łódką jest jak z nowym autem - trzeba ją wyczuć, przestawić się i doskonalić swoje dotychczasowe umiejętności - mówi instruktorka. Ania żegluguje całe życie, w jej rodzinie właściwie każdy żeglował. Praca jest jej pasją. A praca ze „jej” Laserami daje ogromną satysfakcję.*

- *Mam fajne dzieci, świetną ekipę w pracy, zgranych rodziców. Jesteśmy jak jedna wielka rodzina - mówi.*

Jako trenerka jest wymagająca, ale też wyrozumiała i zawsze uśmiechnięta. No chyba, że coś bardzo pójdzie nie tak, wówczas zamiast się uśmiechać, bierze się za mycie motorówki i już wtedy wiadomo, że lepiej jej nie denerwować.

- *Moje dzieci wiedzą, co oznacza trener z kciukami w górze, trener milczący i trener myjący motorówkę - wtedy lepiej ode mnie uciekać - śmieje się Ania. - Oczywiście są to sporadyczne sytuacje i musi być naprawdę źle, ale fajne jest to, że zarówno ja, jak i dzieciaki znamy siebie na tyle, że wiemy jakie emocje nami targają. To tak jak z zawodnikami - widzę kiedy ktoś ma zły dzień, jest smutny, albo najzwyczajniej w świecie ściemnia i się objaja. Wtedy odpowiednio reaguje i zdarza się, że odpuszczam albo wręcz odwrotnie (śmiej). Uważam, że najważniejsze są uczciwość i pracowitość, nie każdy zawodnik od razu musi być mistrzem, ale jeśli uczciwie przepracuje zajęcia i będzie dawał z siebie wszystko, to ja to widzę. Nie trzeba być najlepszym, można być przeciętnym, ale robiącym wszystko na 100%. Oczywiście, fajnie jest, gdy zawodnicy zdobywają dobre miejsca. Nie znam trenera, któremu wyniki w regatach*

byłyby obojętne. Wszyscy chcemy, aby naszym dzieciakom poszło najlepiej, ale wiemy, że nie zawsze tak jest. Ważny jest rozwój, pokonywanie własnych strachów i stawianie kolejnych poprzeczek. Wyniki przychodzą z czasem.





Regaty "O Puchar Magnolii" - podsumowanie



Na wodach Jeziora Dąbie odbyły się Regaty o Puchar Magnolii. Mimo kapryśnej aury udało się przeprowadzić wyścigi i wyłonić zwycięzców.

Sobotnie wichury w połączeniu z burzą i nagłymi opadami uniemożliwiły załogom start w tegorocznych regatach. Decyzją sędziego Romana Gryglewskiego sobotnie wyścigi zostały odwołane.

Niedziela zapowiadała się już dużo lepiej, chociaż nie obyło się bez deszczu i wietrznych niespodzianek. Na starcie stanęło 16 jachtów i ostatecznie udało się przeprowadzić 3 wyścigi.

A tak prezentują się wyniki:

KWR I

1. Lisica
2. Soloventa

KWR II

1. Trzeci
2. Delphin

OPEN I

1. Firn Muskat
2. Iwa (Centrum Żeglarskie)
3. Kosmatka (Centrum Żeglarskie)

OPEN II

1. Moher Two
2. Harry I
3. Urtica (Centrum Żeglarskie)

Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy wszystkim za udział. Puchar Magnolii wpisany jest do klasyfikacji Regat Bałtyku Południowego.

Partnerami regat byli: Centrum Klimatu, Yacht Paradise, PCG, Regaty Bałtyku Południowego.



Kino na leżakach pełne dobroci

Przed nami kolejny sezon z kinem na leżakach. Już 23 czerwca zapraszamy na pierwszy seans przy Jeziorku Słonecznym.

Podczas tego lata będziemy mogli nasycić się kinem pełnym dobroci. W ramach Kina na Leżakach zaprezentowanych zostanie 11 filmów, które będą opowiadały o emocjach, przyjaźni, miłości – ogólnie pojętym dobru. Nie zabraknie momentów wzruszeń, śmiechu oraz dobrego nastroju.

Tegoroczne Kino na Leżakach rozpocznie się od seansu przy Jeziorku Słonecznym, 23 czerwca. Zostanie tam wyemitowany film „Kot Bob i ja”. Seanse „Kina na Leżakach” wyświetlane będą w każdy czwartek do 8 września włącznie.

Filmy będzie mogło oglądać jednorazowo maksymalnie 100 osób. Wstęp jest bezpłatny, a w razie deszczu zapewniamy uczestnikom przeciwdeszczowe peleryny.

kino na leżakach
na leżakach

w letnie czwartki
od 23.06 do 8.09

23 czerwca godz. 22.00	KOT BOB I JA Jeziorko Słoneczne
30 czerwca godz. 22.00	NIETYKALNI Budziszewska (teren rekreacyjny przy ZSO nr 5)
7 lipca godz. 21.30	LAST VEGAS Wyspa Grodzka
14 lipca godz. 21.30	ZIELONA MIŁA Park im. Fryderyka Chopina
21 lipca godz. 21.30	GREEN BOOK Deptak Bogusława
28 lipca godz. 21.30	NAJLEPSZY Psie pole, os. Zawadzkiego
4 sierpnia godz. 21.00	PATCH ADAMS Staw Brodowski
11 sierpnia godz. 21.00	ILUZJA Polana sportowa na Skolwinie, przy ul. Orłowskiej
25 sierpnia godz. 21.00	MÓJ PRZYJACIEL HACHIKO Wyspa Grodzka
1 września godz. 20.30	SZKOŁA ŻYCIA Boisko do koszykówki, os. Kasztanowe
8 września godz. 20.30	NARODZINY GWIAZDY Plac Jakuba Wujka

**WSTĘP
BEZPŁATNY**

Iluminacje 2022.

Czekamy na pomysły aranżacji świetlnych



Miasto nocą wygląda zupełnie inaczej, a gdy dodamy do tego wyjątkowe oświetlenie, to już w ogóle dzieje się magia. Przed nami kolejna edycja Iluminacji Szczecin, do współtworzenia których zapraszamy artystów, inżynierów oraz light designerów. 14 sierpnia będziemy mogli podziwiać Szczecin w zupełnie innej odsłonie. Za sprawą palety barw i odpowiedniego oświetlenia nasze miasto będzie mieniło się kolorami. Iluminacje Szczecin 2022 to wydarzenie, które odbywać się będzie w centrum miasta, gdzie zgodnie z koncepcjami artystów zostaną rozmieszczone zwycięskie aranżacje oraz w Parku Żeromskiego, gdzie przygotowane zostaną specjalne strefy światła i muzyki oraz strefa gastronomiczna.

Czekamy na projekty i pomysły instalacji, które mogłyby pojawić się w miejskiej przestrzeni w pobliżu Złotego Szlaku Szczecina na odcinku od Zamku Książąt Pomorskich do Urzędu Miasta Szczecin i współtworzyć wydarzenie jakim będą Iluminacje Szczecin 2022. Wszystkich artystów, light designerów, inżynierów, ale także wszystkie osoby zajmujące się sztuką światła zapraszamy do udziału w naszym konkursie.

Formularz zgłoszeniowy oraz pełny regulamin konkursu znajdziemy na naszej stronie internetowej <https://zstw.szczecin.pl/pl/wydarzenia/2022/iluminacje-szczecin/konkurs-aranzacje-swietlne>.

Na zgłoszenia czekamy do **28 czerwca**. Po tym terminie komisja wyłoni instalacje, które zostaną zaprezentowane 14 sierpnia podczas IV edycji Iluminacji Szczecin.



Medale wybrane, konkurs rozstrzygnięty

Wiemy już jak będą wyglądały tegoroczne medale w Biegach Kota Umbriagi. Spośród nadesłanych prac komisja konkursowa wybrała 4, które zmienią się w medalowe krążki.



W tym roku zaprosiliśmy dzieci do zaprojektowania medalu Biegów Kota Umbriagi. Na konkurs wpłynęło łącznie 48 prac. Oceniane były w dwóch kategoriach:

- I kategoria - przedszkolaki
- II kategoria - klasy I-III

Komisja dokonała oceny prac biorąc pod uwagę: samodzielność przy wykonywaniu pracy, pomysłowość, estetykę oraz zgodność z tematyką konkursu.

Laureaci w kategorii I

I miejsce - nagroda główna: Liliana Berest, Przedszkole Publiczne nr 27 „Żagielek”

Wyróżnienia

I wyróżnienie: Emilia Kowalczyk, Przedszkole Publiczne nr 65

II wyróżnienie: Szymon Mościcki, Przedszkole Publiczne nr 65

Laureaci w kategorii II

I miejsce - nagroda główna: Katarzyna Królak, Szkoła Podstawowa nr 44

Wyróżnienia

I wyróżnienie: Oliwia Pieprzyk, Szkoła Podstawowa nr 37

II wyróżnienie: Zosia Krzywańska, Szkoła Podstawowa nr 44

Nagrody:

- Projekty nagrodzonych za pierwsze miejsce oraz pierwsze wyróżnienie z każdej kategorii zostaną wytłoczone na medalach Biegów Kota Umbriagi 2022
- Nagrodą główną w obu kategoriach jest semestr zajęć plastycznych w Stacja Akademia Rozwoju
- Nagrodami dla wyróżnień w obu kategoriach jest odzież sportowa marki Just Hero
- Wszyscy laureaci konkursu otrzymują nagrody i dyplomy za udział w konkursie, które zostaną dostarczone do szkół, a nauczyciele / opiekunowie podziękowanie za udział.

Szczecińskie Spacerzy Miejskie w 4 językach

W tym roku Szczecińskie Spacerzy Miejskie to cykl wycieczek prowadzonych przez przewodników w aż 4 językach!

Po polsku, niemiecku, ukraińsku oraz angielsku - w takich językach można słuchać opowieści o legendach i historii Szczecina, spacerować razem z przewodnikiem i zwiedzać miasta. W ramach Transgranicznych Spacerów Miejskich, podobnie jak w poprzednich latach, spacerujemy jednocześnie z polsko- i niemieckojęzycznym przewodnikiem a do wyboru mamy wiele ciekawych tematów przewodnich - w każdą sobotę inny. Z kolei „Szczecin w pigułce” to idealna wycieczka na początek szczecińskiej przygody. Ten spacer będzie się odbywał w każdą sobotę od 11 czerwca do 27 sierpnia w języku angielskim oraz w każdą trzecią niedzielę miesiąca od czerwca do sierpnia w języku ukraińskim.

Spacerzy polsko-niemieckie

- Kiedy? Sobota (od maja do końca września), godz. 11:00
- Miejsce startu: różne, w zależności od spaceru, sprawdź tutaj
- Cena: 20 zł / osoba (w tym wszelkie wstępy)
- Liczba uczestników ograniczona

Bilety na najbliższe spacerzy dostępne na stronie:

<https://www.accredi.pl/visitszczecin> lub w Centrum Informacji Turystycznej (Plac Żołnierza 20), tel. +48 91 434 04 40, e-mail: cit@zstw.szczecin.pl

Spacerzy angielskie - Szczecin in a nutshell

- Kiedy? Każda sobota od 11.06 do 27.08, godz. 12:00
- Miejsce startu: Centrum Informacji Turystycznej, Plac Żołnierza 20
- Cena: 20 zł / osoba

Bilety dostępne na stronie <https://www.accredi.pl/citywalks> lub w Centrum Informacji Turystycznej (Plac Żołnierza 20), tel. +48 91 434 04 40, e-mail:

cit@zstw.szczecin.pl

Spacerzy ukraińskie - Щецин в двох словах

- Kiedy? Niedziele 19 czerwca, 17 lipca, 21 sierpnia, 18 września, godz. 12:00
- Miejsce startu: Centrum Informacji Turystycznej, Plac Żołnierza 20

Udział wymaga posiadania bezpłatnego biletu, dostępnego pod adresem <http://www.accredi.pl/szczecinUA> lub stacjonarnie, w Centrum Informacji Turystycznej (Plac Żołnierza 20), tel. +48 91 434 04 40, e-mail: cit@zstw.szczecin.pl

Szczegółowy kalendarz spacerów znajdziemy na www.visitszczecin.eu

Artystyczne pasje nie tylko na scenie

Prezentacje na dużej i małej scenie, warsztaty teatralne, plastyczne i taneczne, gra miejska, wystawy prac uczestników pałacowych pracowni, pokazy modeli pływających, spektakle, rozmowy - to wszystko i jeszcze wiele więcej działo się w sobotę, 4 czerwca 2022 r. na plenerowej imprezie w Parku przy ul. Cyfrowej, zorganizowanej przez Pałac Młodzieży - Pomorskie Centrum Edukacji w Szczecinie.

Transgraniczna impreza kulturalna pt. „Artystyczne Pasje”, organizowana we współpracy z partnerem projektu, Stowarzyszeniem Lebendiges Brüssow, działającego w Kulturhaus Kino Brüssow była okazją do przypomnienia i świętowania jubileuszu 70-lecia Pałacu Młodzieży, który nie mógł się odbyć w 2020 r.

Atrakcje odbywały się w kilku miejscach - w trzech budynkach Technoparku Pomierania oraz pobliskim Parku Jacka Karpińskiego przy ul. Cyfrowej, gdzie usytuowana była duża scena oraz stoiska partnerów projektu - m.in. Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie, Rady Osiedla Niebuszewo-Bolinko i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Rozmowy na dużej scenie z zaproszonymi gośćmi oraz nauczycielami pracowni Pałacu Młodzieży prowadził duet Iga Kamela i Daniel Źródlewski. Część oficjalną uświetniło wystąpienie Prezydenta Miasta Szczecin, Piotra Krzystka.

Na dużej scenie w Parku przy ulicy Cyfrowej prezentowali się uczestnicy pracowni Pałacu Młodzieży oraz zaproszenie goście, w tym m.in. Compania Baletowa z Miejskiego Ośrodka Kultury w Policach, grupa sambowa „Bloco Pomerania”, Deutsch - Polnischer Chor Horyzont, Zespół Sweet Four oraz Olga Adamska i Krzysztof Baranowski.

Na scenie kameralnej widzowie oklaskiwali występy uczestników Pracowni Teatralnych z Pałacu Młodzieży i brali udział w prezentacjach Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie.

W trzech budynkach Technoparku można było obejrzeć wystawy przygotowane przez Pracownię Plastyczną, Ceramiczną oraz Fotografii Cyfrowej i Grafiki Komputerowej. Partner projektu Stowarzyszenie Lebendiges Brüssow prezentowało na swojej wystawie prace malarskie, plakaty i afisze reklamowe z wydarzeń organizowanych przez Dom Kultury Kulturhaus Kino Brüssow oraz zdjęcia i materiały związane z polsko-niemieckim chórem „Horyzont”.

Wydarzenie wsparła Straż Pożarna oraz Szczecińska Policja, która przygotowała dla młodych uczestników imprezy grę planszową „Zagrajmy w Bezpieczeństwo”,

była możliwość przymierzenia specjalnego wyposażenia ochronnego funkcjonariuszy Oddziału Prewencji oraz obejrzenia policyjnego radiowozu. Atrakcją był również eksponat z Muzeum Techniki - zabytkowy samochód Skoda z 1967 roku.

Wydarzenie, było świetną okazją do zaprezentowania różnych form artystycznych, w których na co dzień, od ponad 70 lat biorą udział młodzi mieszkańcy naszego miasta. Barwne stroje, ciekawe realizacje muzyczne, młode talenty aktorskie - to tylko wycinek tego co można było zobaczyć tego dnia na dwóch scenach „Artystycznych pasji”. Zwieńczeniem całodniowej imprezy był koncert uczestników Pracowni Muzycznej DO DE KA.

W całodniowej imprezie, która zakończyła się przed godziną 22.00, wzięli udział rodzice uczestników Pałacu Młodzieży, zaproszeni goście i okoliczni mieszkańcy.

Projekt był dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa.

Patronat Honorowy Prezydenta Miasta Szczecin.

Patronat Honorowy Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza.

Tekst: Monika Wilczyńska

Zdjęcia: Monika Wilczyńska



